

**Produkcja energii z OZE bije kolejne rekordy. Tylko w czerwcu 2022 r. produkcja energii w Polsce wyniosła 13 600 GWh. 46,4% energii wyprodukowano z węgla kamiennego, 27,4% stanowił węgiel brunatny, a elektrownie OZE miały 18,3% wkładu w produkcję energii. W ujęciu dziennym łączna generacja OZE była w stanie pokryć nawet 67% zapotrzebowania kraju na moc. Jednak to wciąż za mało. Według wytycznych Komisji Europejskiej UE do 2050 roku musi obniżyć emisje do zera, a co za tym idzie odejść od paliw kopalnych i całkowicie oprzeć miks energetyczny na zeromisyjnych źródłach.**

## Miks energetyczny w Polsce – czy czeka nas przełom?



Farma fotowoltaiczna\_fot. unsplash.com

Aby skutecznie odejść od paliw kopalnych i osiągnąć poziom zeroemisyjności, nie wystarczy sama modyfikacja istniejących technologii, ale konieczne jest wsparcie legislacyjne dla istniejących i nowo powstających inwestycji. Ostatnie miesiące to czas, w którym powrócono do dyskusji na temat wielu istotnych z punktu widzenia miks energetycznego zmian, które wpłyną na strategię energetyczną podmiotów z branży, jak i spoza niej. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj konieczność wypracowania odpowiedzi na konsekwencje niepewnej sytuacji geopolitycznej wywołanej agresją Rosji na Ukrainę, której

następstwem stały się problemy z dostępnością i wysoką ceną zarówno węgla, jak i gazu.

OZE to jedyna słuszna droga, a procedowane zmiany można w większości uznać za pozytywne i sprzyjające rozwojowi branży. Jednak są i takie, które już teraz wymagają przemyślanych działań i dostosowania do skomplikowanych procedur. Przedstawiamy najważniejsze ze zmian prawnych, które wpłyną na strukturę i kondycję całej branży OZE w najbliższym czasie oraz ukształtują indywidualny miks energetyczny polskich podmiotów. Wszystko po to, aby móc zawczasu optymalizować decyzje związane z zapotrzebowaniem na czystą energię oraz przygotować się na coraz bardziej wyśrubowane wymagania rynkowe i rosnące w zatrważającym tempie ceny energii.

### Złagodzenie zasady 10H – co to oznacza w praktyce?

Zasada 10H oznacza 10-krotność całkowitej wysokości turbiny wiatrowej do najwyższego punktu osiąganego przez obracające łopaty. Wprowadzona została w 2016 r. przez ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych i zakazuje wznoszenia turbin wiatrowych w odległości mniejszej niż 10H od zabudowań i pewnych form ochrony przyrody. Zakazane jest również wznoszenie budynków mieszkalnych w odległości mniejszej niż 10H od istniejących turbin wiatrowych. Przepis ten spowodował całkowite zahamowanie rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie. W lipcu Senat zdecydował o skierowaniu do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych oraz niektórych innych ustaw nr UD207, łagodzącego zapisy niesławnej reguły 10H. Projekt przewiduje utrzymanie zasady lokowania nowych elektrowni wiatrowych wyłącznie na podstawie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP) i zachowuje ogólną regułę 10H, jednak w szczególnych przypadkach to gminy miałyby decydować o wyznaczeniu lokalizacji elektrowni wiatrowych w ramach lokalnej procedury planistycznej. Minimalną odległość turbin wiatrowych od zabudowań określono na 500 m, zatem restrykcje zostały znacząco złagodzone, w szczególności w odniesieniu do projektów, w których planowane

jest zastosowanie turbin o dużych mocach, co jest ściśle powiązane z ich wysokością.

Według Ministerstwa Klimatu, złagodzenie zasady 10H jest kluczowe dla dalszego rozwoju technologii wiatrowej na lądzie oraz możliwości wykorzystania taniej energii dla przemysłu. Obecnie jedyne realizowane projekty wiatrowe to te, które uzyskały decyzję o pozwoleniu na budowę przed nowelizacją ustawy w 2016 r. Nowe zasady mają zapewnić właściwy stopień kontroli nad procesem ustalania lokalizacji turbin wiatrowych przez władze gminne i społeczność lokalną, a także odpowiedni poziom bezpieczeństwa eksploatacji elektrowni wiatrowych przy pełnej informacji o planowanej inwestycji dla mieszkańców gmin, w których lokalizowane będą instalacje wiatrowe. Zniesienie zasady 10H nie przyniesie jednak od razu spektakularnego wzrostu mocy, ponieważ proces przygotowania takiej inwestycji w krajowych warunkach trwa 3-5 lat. Możliwość uelastycznienia przez gminy zasady 10H jest powiązana z dodatkowymi, obowiązkowymi konsultacjami mieszkańców, które mogą dodatkowo wydłużyć cały proces. Ponadto przedłużone zostaną terminy wyłożenia do publicznego wglądu i przyjmowania uwag do projektu MPZP i prognozy oddziaływania na środowisko.

## Duże instalacje PV tylko na MPZP

Projekt dotyczący zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (nr UD369) zawiera zapis o tym, że lokalizacja farm PV o mocy powyżej 1 MW ma być dopuszczalna tylko na podstawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Konieczność lokowania dużych instalacji OZE na podstawie MPZP wynika z konfliktów społecznych, jakie dotychczas towarzyszyły tego typu projektom oraz ma pomóc w uporządkowaniu zagospodarowania przestrzennego. Dla zobrazowania skali przedsięwzięć objętych regulacją należy zaznaczyć, że na 1MW mocy zainstalowanej potrzeba około 1,25 ha terenu.

Zdaniem Marcina Kretuńskiego, Dyrektora Biura Deweloperskiego w spółce Electrum

Ventures, wchodzącej w skład grupy inżynieryjno-technologiczno-konsultingowej Electrum Holding:

*- Lokalizowanie farm PV na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego znacząco wydłuży proces dewelopmentu oraz podniesie jego koszty. To przełoży się na wzrost ryzyka inwestycyjnego. Obecnie projekty do momentu wystąpienia z wnioskiem o warunki przyłączenia nie generują wysokich kosztów i ryzyka, jednak po wejściu w życie ww. zmian jeszcze przed złożeniem wniosku o warunki przyłączenia projekt będzie miał za sobą czasochłonną i kosztochłonną procedurę uchwalenia MPZP. Zmiany te z pewnością ograniczą ilość podmiotów zajmujących się dewelopmentem farm PV.*

## Co z koncesjami na magazynowanie energii elektrycznej?

Technologie magazynowania energii są bez wątpienia wsparciem i przyszłością transformacji energetycznej. Państwa europejskie sukcesywnie podejmują systemowe działania mające na celu wzrost i rozbudowę tego rynku, zarówno wśród prywatnych prosumentów, jak i komercyjnych inwestorów. Nowelizacja prawa energetycznego z 2021 r. otwiera w Polsce możliwość wykorzystania magazynów energii w różnych obszarach systemu elektroenergetycznego, reguluje kwestię ich koncesjonowania, całkowicie wyłącza magazynowanie energii elektrycznej z obowiązku taryfikacji. Nie wprowadza natomiast żadnego systemu wsparcia dla magazynowania energii elektrycznej, jeśli chodzi o inwestorów komercyjnych, poza obniżeniem opłaty za przyłączenie magazynu energii elektrycznej do sieci.

Zgodnie z zapisami ustawy, magazynowanie energii zostanie objęte osobną koncesją,

analogicznie jak w sektorze gazu. Próg mocy, dla którego niezbędne jest uzyskanie koncesji, wynosi 10 MW, z kolei jeżeli ich moc zainstalowana jest większa niż 50 kW, podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru prowadzonego przez Operatora Systemu Przesyłowego lub Operatora Systemu Dystrybucyjnego właściwego dla danego obszaru. Zdaniem Marcina Kretuńskiego:

*- Należy docenić, że małymi krokami zmierzamy w kierunku uregulowania prawnego kwestii magazynowania energii, która do tej pory w prawodawstwie była jedną wielką niewiadomą. To najwyższy czas, aby inwestycje w magazyny energii zacząć traktować jako alternatywę dla rozbudowy i modernizacji sieci, ponieważ ich proces inwestycyjny jest zdecydowanie prostszy i krótszy. Magazyny energii odegrają szczególną rolę w bilansowaniu sieci, a współpracując z instalacją OZE pomogą zoptymalizować generowane przez nią przychody.*

## Umowy PPA mają się dobrze

W maju 2022 r. na stronach Rządowego Centrum Legislacji pojawił się projekt nowelizacji ustawy o OZE. Większość zmian dotyczy rozwoju energetyki rozproszonej, jednak pojawiły się w nim również długo oczekiwane zapisy dotyczące umów PPA, czyli długoterminowych kontraktów na zakup energii z OZE. Obecnie odbywa się analiza uwag, które wpłynęły do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Nowelizacja, której nadano numer UC99, wdraża postanowienia unijnej dyrektywy 2018/2001 w sprawie promocji stosowania energii ze źródeł odnawialnych (tzw. dyrektywy RED II). Jednym z najważniejszych jej elementów jest wprowadzenie umowy PPA, zwanej w projekcie „umową sprzedaży energii elektrycznej wytworzonej z odnawialnego źródła energii”, jako odrębnego typu umowy sprzedaży energii, która została uregulowana w prawie energetycznym. W projekcie ustawy

wymieniono katalog postanowień, które powinny w niej zostać uwzględnione, m.in.: strony umowy, miejsce dostarczenia energii do odbiorcy, ilość energii w podziale na okresy umowne itp.

Wprowadzone rozwiązanie to próba zakotwiczenia umów PPA w polskim porządku prawnym, dotychczas bowiem umowy PPA miały charakter tzw. umów nienazwanych, co narażało ich strony na ryzyko zmian regulacyjnych. Istnieją dwa możliwe modele realizacji umowy PPA. W pierwszym, klasycznym przypadku, gdy strony tej umowy zostały uprzednio przyłączone do krajowej sieci elektroenergetycznej, dostarczanie energii elektrycznej może odbywać się na podstawie umowy o świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji. Drugą opcją jest wykorzystanie linii bezpośredniej. W Europie linie bezpośrednie jako pomysł na obniżanie cen energii nie są nowością i znajdują swoje miejsce nie tylko w prawodawstwie, ale też realnie powstają, łącząc odbiorców z farmami fotowoltaicznymi.

*Jak podkreśla Marcin Kretuński: – Aktualnie w Polsce mamy do czynienia z kryzysem przyłączania nowych jednostek wytwórczych OZE do sieci elektroenergetycznej, rozwiązaniem którego miał być zapis w projekcie ustawy o OZE dotyczący możliwości realizacji kontraktów PPA typu direct wire. Od zeszłego roku wszyscy liczyliśmy na liberalizację przepisów dotyczących linii bezpośredniej, jednak ostatnie dni pokazały, że na zmiany w tym obszarze przyjdzie nam jeszcze poczekać, bowiem w czerwcu porzucono prace nad tym zagadnieniem.*

## Zielona wyspa energetyczna coraz bardziej odległa?

Optymalnym układem dla miksu energetycznego jest zlokalizowanie go na terenie

zakładu, który będzie korzystał wyłącznie z wytworzonej przez siebie energii. Dążeniem każdego podmiotu powinno być zatem zagwarantowanie sobie samowystarczalności energetycznej z wykorzystaniem nowatorskich rozwiązań technologicznych. W Polsce mamy pierwszą zieloną wyspę energetyczną – Instytut Naukowo-Badawczy Księdza Sebastiana Kneippa *Sebastianeum Silesiacum* w Kamieniu Śląskim, na terenie którego udało się osiągnąć stan pełnej samowystarczalności energetycznej, a zastosowane rozwiązania stanowią wzorzec i zarazem rezerwuar nowatorskich technologicznych rozwiązań pokazujących przyszłościowe trendy w energetyce. Jak dodaje Kretuński:

*- Milowym krokiem w kierunku zielonych wysp byłyby linie bezpośrednie, które stanowiłyby alternatywę dla odbiorców przemysłowych, którzy nie mają możliwości lokalizacji instalacji OZE on-site. Od dłuższego już czasu odnotowujemy wzmożone zainteresowanie zieloną energią dla przemysłu. Zielona energia może być też energią tańszą dla odbiorcy przemysłowego, tu niestety zataczamy koło i wracamy do linii bezpośredniej, która miała by to umożliwić.*

## Linie bezpośrednie nie leżą w interesie wszystkich

Linie bezpośrednie pojawiły w opracowanych w połowie 2021 r. projektach nowelizacji ustawy Prawo energetyczne oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ich wprowadzenie miało być początkiem zmian na lepsze i stopniowo zmierzać do zaimplementowania do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy „rynkowej” 2019/944, która ma na celu nie tylko umożliwienie rozwoju OZE, zwłaszcza lokalnie, ale też pomoc odbiorcom przemysłowym w obniżeniu rachunków za prąd. Jednak w czerwcu 2022 r. przepisy dotyczące budowy linii bezpośrednich zostały całkowicie wykreślone z



## Miks energetyczny w Polsce – czy czeka nas przełom?

projektów. Zdaniem Olgi Semeniuk, wiceminister Ministerstwa Rozwoju i Technologii:

*- Nieprowadzenie rozwiązań ułatwiających wykorzystanie linii bezpośredniej przez poszczególne sektory gospodarki, zwłaszcza przemysł energochłonny, może w istotny sposób niekorzystnie wpłynąć na koszty produkcji, a nawet decydować o rentowności przedsiębiorstw krajowych.*

Ministerstwo zastrzega sobie możliwość wniesienia całościowej propozycji zapisów regulujących tę kwestię na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów, jednak na chwilę obecną sytuacja jest równie dynamiczna, jak niepewna, a linie bezpośrednie przestały być tak prawdopodobną opcją na realizację umów PPA, jaką zdawały się być jeszcze kilka miesięcy temu.

źródło informacji: POiNTB